



Za duża konsumpcja, zbyt trujący przemysł, a zegar tyka...

Żyjemy na ekologiczny kredyt, który spłacać będą nasze dzieci



W tym roku dzień tzw. długu ekologicznego przypadł na 22 sierpnia. Od tego dnia żyjemy na kredyt, który spłacać będą kolejne pokolenia. Datę tę co roku obliczają naukowcy sprawdzając zasoby Ziemi i ich wykorzystanie przez człowieka. Niestety z roku na rok „dzień długu” przypada szybciej. Co możemy zrobić, by zatrzymać ten niechlubny zegar?



Dzień długu ekologicznego – to data, w której zapotrzebowanie i zużycie przez ludzkość surowców naturalnych przekracza zdolność ich dostarczenia lub odtworzenia w ciągu roku przez planetę. Oznacza to, że wszystko co zużywamy i konsumujemy robimy na kredyt przyszłych pokoleń! W 1970 był to 29 grudnia, w 2019 już 29 lipca, w tym roku 22 sierpnia, gdyż paradoksalnie życie planety przedłużyła... pandemia koronawirusa, która uziemiła samoloty i samochody, zatrzymała produkcję i konsumpcję. Obliczaniem „długu ekologicznego” zajmuje się międzynarodowa organizacja badawcza Global Footprint Network. Jak to robi? Dzielać potencjał biologiczny planety – ilość zasobów ekologicznych, które Ziemia jest w stanie wygenerować w danym roku, przez ślad ekologiczny ludzkości czyli zapotrzebowanie ludzkości na ten rok i pomnożoną przez 365 dni.

Tegoroczny „dzień długu ekologicznego” przypadł na 22 sierpnia – to jednak dane globalne. Każdy kraj dochodzi do granicy rocznych zasobów w innym momencie. Na przykład Polska w tym roku zaczęła zaciąganie zobowiązań już 19 maja, statystyczny Niemiec zużył „swoje” zasoby 2 maja, Amerykanin już 15 marca. Rekordzistą są mieszkańcy bogatego Kataru, którzy na ekologiczny kredyt żyją już od 9 lutego! Na drugim biegunie jest za to Kirgistan, który będzie żył na kredyt dopiero od 26 grudnia.

Wielu pomyśli od razu: przecież nie zatrzymam ruchu lotniczego, nie zburzę kominów fabryk. Zmiany

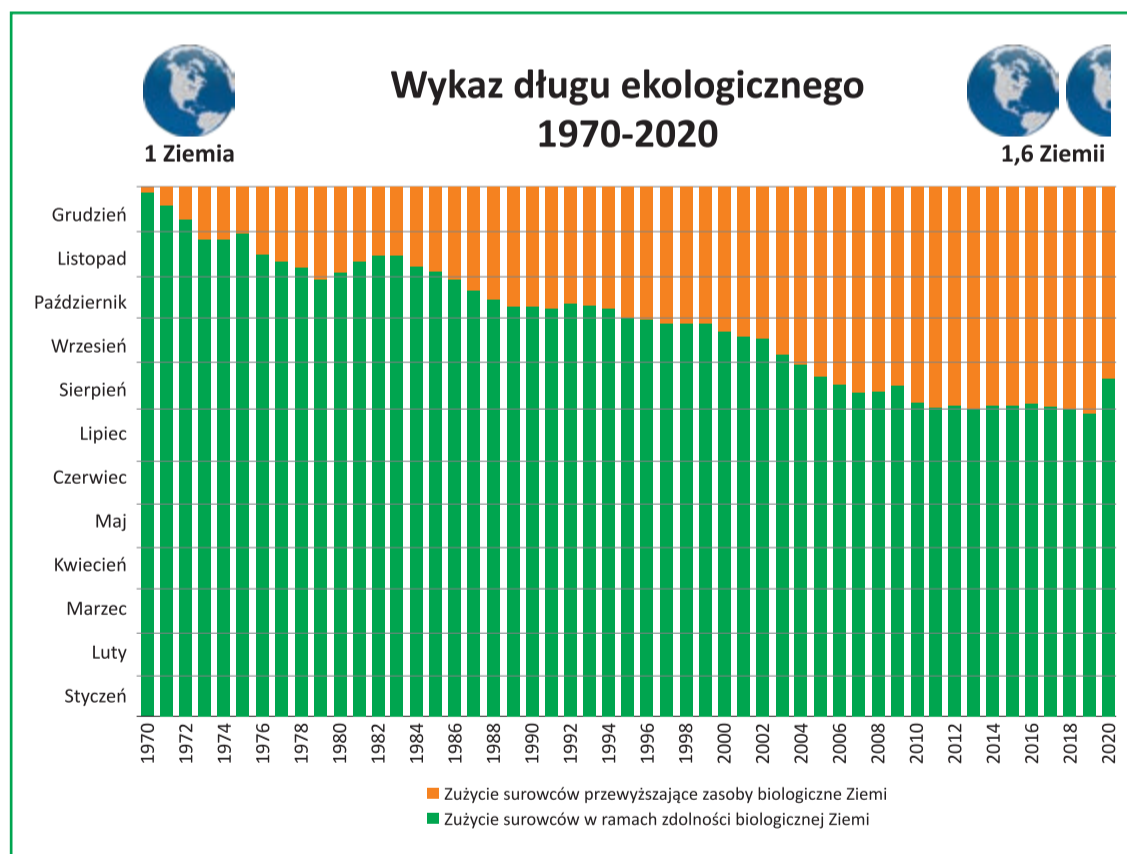
mogą się jednak zacząć w naszych domach! Weźmy choćby używanie plastiku. Europejczycy produkują go rocznie 58 milionów ton oraz 25 milionów plastikowych odpadów. Na każdego z nas przypada 31 kilogramów plastiku rocznie! – **Światowy ocean zamienia się w plastikową zupę** – mówi Ewa Chodkiewicz z WWF Polska. – **To nie tylko kwestia ochrony zwierząt, pamiętajmy, że**

działają energię, wodę, segregować odpady i ograniczyć ich produkcję.

Szanujmy żywność kupując ją w ilościach nie przekraczających naszych potrzeb. Jedzmy to co powstało w sposób przyjazny dla środowiska – z ekologicznym certyfikatem, najlepiej żywność wytwarzaną lokalnie przez co przyczyniamy się do ograniczenia jej transportu, a co z tym związane ograniczamy emisję

może nam żółty pojemnik lub worek gdzie wrzucamy: plastikowe, wcześniej zgniecione, butelki i opakowania, plastikowe i metalowe zakrętki do butelek, słoików i innych pojemników, foliowe torebki i reklamówki, kartony po mleku i napojach, aluminiowe puszki po napojach i innych produktach żywnościowych. Co bardzo ważne - nie marnujemy wody. Opakowania muszą być opróżnione

W tym roku dzień długu ekologicznego, czyli moment zużycia zasobów Ziemi, przypadł 29 lipca



ryby, do których brzuchów trafia plastik lądują potem na naszych talerzach. Dosłownie – zaczynamy zjadać swoje śmieci i zapłacimy za to naszym zdrowiem – dodaje.

Cały produkowany przez ludzkość plastik odpowiada za 6 proc. globalnej konsumpcji ropy. To tyle, ile zużywa jej światowy przemysł lotniczy. Tu kroki może podjąć każdy z nas, woda z filtra zamiast butelkowanej, jednorazowe naczynia i słomki do picia z papieru, a zakupy pakowane do własnych toreb, zamiast w „jednorazówki”. Takich drobnych działań jest więcej, można zamienić samochód na rower lub komunikację miejską, samolot na pociąg, oszczędzić

CO₂. Kupując ryby i produkty rybne sprawdzamy, czy posiadają certyfikat MSC, gwarantujący, że pochodzą ze zrównoważonych łowisk lub wybieramy te gatunki, których konsumpcja nie obciąża znacząco środowiska. Ograniczmy jedzenie mięsa, którego produkcja wiąże się z ogromną emisją CO₂ i obciążeniem dla środowiska.

PAMIĘTAJMY O PRAWIDŁOWEJ SEGREGACJI

Tylko wtedy nasze odpady będą nadawały się do recyklingu. Tu po-

ale niekoniecznie umyte. Surowce odpadowe zostaną odpowiednio przetworzone w późniejszym etapie recyklingu.

Ciekawostki

Zalegające hałdy plastikowych odpadów zmobilizowały uczonych, do wymyślenia bioplastiku. Do pracy zaprzęgli jednokomórkowe glony – okrzemki. Po wyizolowaniu bakteryjnych genów odpowiedzialnych za produkcję enzymów niezbędnych do wytwarzania plastiku, wmontowali je w genom okrzemki. W efekcie zaczęły one wytwarzać PHB (polihydroksymaślan), który po 7 dniach stanowił aż 10 proc. suchej masy

okrzemek. Zaletą tego procesu jest to, że okrzemki nie są wymagającymi organizmami, potrzebują do wzrostu tylko światło i wodę. Jeżeli ta metoda okaże się opłacalna, to na rynku tworzyw sztucznych może nastąpić rewolucja. Kiedy pojawią się pierwsze butelki czy reklamówki z glonów?

Praktycznie każdy sklep oferuje swoim klientom produkty szczelnie opakowane. Jednak są i sklepy takie jak Unpackaged oraz Ingredients, choć to na razie wyjątek. Klienci, chcąc zrobić tam zakupy, muszą przyjść z własną torbą oraz pojemnikami na poszczególne artykuły. Zaletą takich sklepów jest to, że klienci mogą kupić dowolną ilość produktu, co oznacza znaczne ograniczenie ilości opakowań. Jednocześnie wiąże się to z oszczędnością energii związanej z procesem wytworzenia i utylizacji odpadów opakowaniowych.

Stosy papierów, niepotrzebne i nieaktualne dokumenty, wydruki, znaczki i koperty – znają to doskonale pracownicy biur, firm, sklepów. W Polsce nadal wystawia się około 4 miliardów faktur rocznie! Potrzeba na nie około 20 tys. ton papieru. By wyprodukować 1 tonę papieru trzeba ściąć 17 drzew, co daje rocznie 170 hektarów lasu, przy tym zużywa się około 8 tys. kWh energii. Aby wydrukować miliardy faktur wykorzystujemy jeszcze 1,6 mln tonerów. Faktura w wersji elektronicznej to wygodne i praktyczne rozwiązanie. Dociera zawsze na czas, pozwala lepiej zaplanować wydatki. Rezygnując z papierowego dokumentu pomagamy też chronić środowisko. Szwedzki, Królewski Instytut Technologii przeanalizował cykl życia faktur papierowych i faktur elektronicznych. Wyniki pokazują, że przejście na faktury elektroniczne pozwala zmniejszyć emisję dwutlenku węgla o 40 tys. ton rocznie.